

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 20 LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 200

Oszust łódzki aresztowany w Katowicach za fałszowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Łódź, 20 lutego,

Przed paru laty duże wrażenie wywarło w Łodzi aresztowanie niejakiego Jana Wnuczka vel Grabowskiego. Osobnik ten uchodził w naszym mieście za reprezentanta firm zagranicznych, posiadał kolosalne stosunki i cieszył się powszechnym zaufaniem.

Aresztowano go zupełnie nieoczekiwanie. policja łódzka już od dość dawna prowadziła energiczne dochodzenie w związku z meldunkami o MASOWEM FAŁSZOWANIU WEKSLI kilku poważniejszych przedsiębiorstw miejscowych. Dochodzenie to wreszcie ustaliło niezbicie, iż wszystkie te akcepty

PODROBIŁ WNUCZEK.

Było to, jak się następnie okazało, jedynym jego źródłem utrzymania.

Posiadał on wprawdzie sfałszowane pełnomocnictwa pewnych firm zagranicznych i próbował przy ich pomocy NABRAĆ KILKU PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH,

lecz żaden z nich nie chciał z nim zawrzeć transakcji.

Podrobienie weksli przyniosło Wnuczce KILKADZIESIAT TYSIĄCY DOCHODU Gotówkę tę ulokował w jednym z banków.

Na sprawie sądowej oszust przyznał się do winy. Skazano go na dwa lata więzienia.

Wnuczek odbył tę karę i właśnie PRZED KILKU DNIAMI ZNALAZŁ SIĘ NA WOLNOŚCI.

Rozumiejąc, iż w Łodzi nie znajdzie już pola do „pracy“ wyjechał natychmiast

Zemsta żebraka.

Bydgoszcz, 20 lipca.

W Borowcu podpalił zagrodę gospodarza Gregora 24-letni Leon Łebski za to, że Gregor odmówił mu wsparcia. — Dom mieszkalny wraz z przybudówkami inwentarzem i sprzętem rolniczym padły pastwą płomieni.

Zbrodniczego żebraka aresztowano.

do Katowic i tam rozpoczął swą działalność.

Wpłacił on na pocztę miejscowej 10 złotych i uzyskał książeczkę oszczędnościową P.K.O., w której następnie przerobił cyfrę 10 na 10 tysięcy i udał się do składu jubilerskiego Juveli, gdzie wybrał sobie kolję brylantowa, wartości 5,500 złotych.

Nie posiadając oczywiście gotówki

wręczył jubilerowi przekaz na P.K.O. ze sfałszowanej książeczki.

Miał jednak pecha. Jubiler zauważył że w KSIĄŻECZCE ZOSTAŁA PRZEROBIONA SUMA i wezwał policję.

Wnuczek po kilkunastodniowej wolności znów znalazł się w więzieniu, tym razem jednak w katowickim.

Mit'ka Rubinstein—przyjaciół cara i Rasputina przybył do Warszawy w celu zakupu większego portfela akcji

Z Warszawy donoszą:

Znany w swoim czasie w carskiej Rosji potentat finansowy przyjaciel cara i Rasputina Mitka Rubinstein przybył do Warszawy.

Syn ubogich żydów warszawskich, dorobił się na giełdzie wielkiego majątku, w roku 1905 wyemigrował do Petersburga i tu zaczął działać na wielką skalę.

Stał się generalnym dostawcą pieniędzy kół arystokracji rosyjskiej i dworu carskiego.

Przełomowym momentem jego ka-

riery jest chwila, w której stał się bankierem Rasputina.

Wszehwładny Grisza i sprytny Mitka zawierają przyjaźń. Za pośrednictwem „świętego“ starca, Rubinstein zdobywa sobie coraz to większe wpływy na dworze.

Przyjęcia u Rubinsteina stają się głośnie na całą Rosję i na cały świat.

Zamordowanie Rasputina to pierwszy cios dla „Mitki“, intrygi odsuwają go od dworu carskiego; intrygi wreszcie doprowadzają do tego, że w r. 1917 na rozkaz min. Chwostowa zostaje aresztowany pod zarzutem szkolenia interesom państwa.

Nowe linie tramwajowe

Łódź — Brzeziny i Łódź — Wiśniowa Góra

Łódź, 20 lipca.

Jak się dowiadujemy, zarząd kolei dojazdowych łódzkich postanowił definitywnie przystąpić do budowy linii tramwajowej Łódź — Brzeziny. Plan już został wykonany, obecnie więc na ich podstawie opracowany będzie kosztorys i rozpoczyna się roboty. Ponieważ na linii Łódź — Brzeziny znajduje się cały szereg miejscowości letniskowych i zarząd tramwajów liczy się z dużą frekwencją pasażerską, budowa rozpocznie się w najbliższym czasie. Na przyszły sezon

letni, łodzianie wyjeżdżający na letniska podmiejskie będą mogli już korzystać z komunikacji tramwajowej, miast kolejowej.

Projektowane jest również połączenie tramwajowe Łodzi z Andrzejowem i z letniskami znajdującymi się przy tej stacji, a więc przede wszystkim z Wiśniową Górą. W wypadku zatwierdzenia tych planów przez ministerstwo — budowa również rozpoczęłaby się w najbliższym czasie.

Komunikację lotniczą ma otrzymać Łódź w najbliższym czasie

Łódź, 20 lipca.

Jak się „Express“ dowiaduje, w bieżącym tygodniu rozstrzygnie się sprawa połączenia Łodzi linią lotniczą z innymi miejscowościami w Polsce. Dotychczas Łódź była jedynym dużym miastem które nie posiadało komunikacji lotniczej, a to z tego względu, iż miasto nasze nie przystąpiło jako udziałowiec do spółki lotniczej „Lot“.

W tygodniu bieżącym przybywają do Łodzi i odbędą specjalną konferencję w magistracie przedstawiciele „Lotu“. W razie gdyby te pertraktacje doprowadziły do porozumienia, Łódź otrzyma stałą, regularną komunikację z innymi ośrodkami Polski.

Dramat rodzinny

we Francji.

Paryż, 20 lipca.

W Auxerre rozegrał się straszny dramat rodzinny. Ojciec rodziny otrujł siebie wraz z swoimi 4 dziećmi za pomocą kwasu węglowego. Podczas gdy żona jego bawiła na weselu swego brata w Paryżu mąż zamknął się wraz z dziećmi w mieszkaniu, pozomykał wszvstkie drzwi i okna i zapalił w sypialni ogień.

Krąży pogłoski, że przyczyną rozpaczliwego kroku tego robotnika, były złe stosunki gospodarcze, które zmusiły go do szukania ratunku w śmierci.

Bankructwo

na Śląsku niemieckim

Bytom, 20 lipca.

Znana w całych Niemczech bytomska firma „Oberschlesische Holzindustrie“ należąca do braci Goldsteinów, zbankrutowała przed 4 dniami. Firma posiadała swoje biuro w Tarnowskich Górach na Polskim Śląsku i zaangażowana była również w różnych transakcjach drzewnych w Polsce. Między innymi na była ona olbrzymie lasy od barona Liebiga w Małopolsce Wschodniej. Ofiarą bankructwa padły banki niemieckie.

Most kolejowy

długości 100 metrów
ułożony w ciągu 15 minut.

Rosarna, 19 lipca.

Wczoraj inżynieria kolejowa włoska dokonała zdumiewającego rekordu, montując w ciągu 15 minut żelazny most kolejowy długości 100 m, szerokości 4 i pół m., wagi 300 tonn. Ustawiony on został przy pomocy dźwignów mechanicznych na miejscu starego mostu. Most ten znajduje się na ruchliwej linii kolejowej Rosarna — Nicetera.

— Dowiadujemy się, że minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski powróci do Warszawy z podróży do krajów skandynawskich w środę, dnia 23-go b. m.

— Lekarzy zalecił sen. Borahowi dłuższy odpoczynek, który jest wskazany ze względu na wyczerpanie senatora długotrwałą pracą na terenie kongresu.

Afera w sowieckiej misji handlowej w Wiedniu

Wysoki urzędnik popełnił defraudację i zbiegł

Wiedeń, 20 lipca.

Policja tutejsza zajmuje się od dwóch dni wykryciem sensacyjnej afery nadużyć dokonanych przez wysokiego urzędnika sowieckiego, który sprzeniewierzył 25,000 dolarów i 25,000 marek niemieckich poczem zbiegł z Wiednia. Nazywa się on Iwan Pietrowicz Samojłow.

Urodzony podobno w Kaliszu, był ostatnio kierownikiem sowieckiej misji handlowej w Berlinie. Zdefraudowane pieniądze pochodzą z likwidacji sowiecko-austriackiego towarzystwa dla han-

dlu i przemysłu pod nazwą „Rusawstorg“.

Towarzystwo to mające główną siedzibę w Moskwie założone zostało w r. 1923 z kapitałem akcyjnym 100.000 dolarów. Celem jego był z jednej strony wywóz towaru wszelkiego rodzaju z Rosji, z drugiej zaś o wiele wdatniejszy przywóz wyrobów przemysłu austriackiego. Umowa zawarta pierwotnie na 5 lat została przedłużona do końca roku 1929, gdy zaś wygasła postanowiono towarzystwo zlikwidować. Ze strony sowieckiej wyznaczono na likwidatora Sa-

mojłowa.

Przeprowadzając to zadanie, miał on przysłać różne sumy z Wiednia do sowieckiej misji handlowej w Berlinie. Tam nie otrzymując nic, zwrócił się do wiedeńskiej misji handlowej, która zbadawszy przy pomocy swego doradcy prawnego księgi „Rusawstorgu“ zrobiła przeciw Samojłowowi doniesienie do policji o sprzeniewierzenie.

Podobno Samojłow uciekł własnym samochodem na Węgry, kierując się ku granicom Turcji.

„Orlątko”-ośmioletnia prawnuczka Napoleona Sześciu codziennie modli się za cesarza mężczyzn w poszukiwaniu jednej.. kobiety

W małym miasteczku północnej Francji, o 50 km. od Paryża mieszka dziewczynka, będąca w prostej linii wnuczką Napoleona Bonaparte.

Ośmioletnia Colette Ribbett córeczka architekta, mieszka w typowym mieszczańskim domu francuskim, ale ściany pokoju w którym sypia, zawieszono są portretami Wielkiego Cesarza z rozmaitych okresów jego życia.

W sąsiedztwie wszyscy znają małą Colette i wszyscy nazywają ją Orlątkiem, a mała, mimo iż narówni ze wszystkimi dziećmi chodzi do szkoły i niczem w trybie życia się od nich nie różni, co wieczór odmawia modlitwę za spokój duszy Napoleona i zna doskonale każdy szczegół z jego życia.

Łatwo się domyśleć w tam naszym opowiadaniu że mała Colette jest wnuczką Napoleona nieprawda.

W 1805 r. Napoleon zakochał się w młodej i pięknej dziewczynie, o której pisał do jednego ze swoich przyjaciół:

— Jest wysoka, szczupła, ma ciemne włosy i piękne czarne oczy, które mają blask gwiazd i magnetyczną moc Atlantyd.

Luiza Eleonore było jej imię i była damą dworu księżnej Karoliny Murat, siostry Napoleona.

W chwili, gdy cesarz ją poznał, zerwała właśnie z małżonkiem, niejakim kapitanem Revelem, awanturnikiem i to trem uwiecznionym w rezultacie za długi.

Cesarz zakochał się w pięknej dziewczynie od pierwszego wejrzenia.

— Czyż jest kobieta, która potrafi się oprzeć jego namiętnym słowom? — mówiła do przyjaciółki.

W rok potem 13 grudnia 1806 roku przyszło na świat dziecko Napoleona i Luizy. Był to chłopiec. Otrzymał imię Leona i znany był później w kołach młodej francuskiej jako „hrabia Leon Napoleon”.

Bonaparte myślał nawet o tem, by tego chłopca oficjalnie uswnowić. W tym celu usiłował przekonać przyjaciela swego d-ra Corvisat, by mu pomógł w symulowaniu narodzin syna u cesarzowej

Józefiny. Ale Corvisat, człowiek o surowej moralności odmówił stanowczo i dziecko zostało zapisane w księgach stanu cywilnego jako „z ojca nieznanego”.

Mimo to, cesarz dbał o jego wychowanie, które mały Leon odbierał narówni z dziećmi księżny Murat. W dniu podpisania przez cesarza abdykacji zapisał on Leonowi 300 tysięcy franków w akcjach kanału francuskiego.

Upadek wielkiego ojca był katastrofą dla syna. Opuszczony przez przyjaciół, opuszczony nawet przez matkę, którą rodzina namówiła do wyrzeczenia się chłopca, młody Leon wiódł smutne życie.

Umarł w Pontoise w r. 1881, zostawiając córkę imieniem Charlotte, nieled

wie w nędzy.

Córka ta poświęciła się karierze nauczycielskiej, wyszła za mąż, za niejakiego Mesnarda. Córka jej poślubiła w r. 1921 francuskiego architekta Ribbetta. Ich córeczką jest właśnie mała Colette, najmłodsza z żyjących potomków Napoleona.

Mała prawnuczka Olbrzyma, odznacza się już dziś niezwykłą inteligencją, ogromnym temperamentem i żądzą przygód.

Jest przytem skryta, dumna i nieufna.

Gdy spotyka ją kara w postaci kłapsa za jakąś psotę zwykła odpowiadać:

— O, gdyby cesarz żył — mielibyście za swoje...

Student w walizie, żona w skrzyni i postrzelony w łydkę mąż Tragifarsa w stylu Boccaccia w Hadze

Pisma amsterdamskie donoszą o iście boccaccjuszowskiej historii, jaka rozegrała się w Hadze w rodzinie pewnego tamtejszego kupca. Aktorami tej noweli, jakgdyby żywcem wyciętej z „Dekameronu”, są oprócz wzmiankowanego 30-letniego kupca, żona jego nieco odej młodsza, tudzież jej siostrzeniec 20-letni niemiecki student.

Jedynie niezwyklej czułości dla swej małżonki zawdzięczać może ów kupiec, dramat co najnie spodzianie uczynił zeń głośnego na całą Hagę obywatela.

Tragifarsa rozpoczęła się i w tym wypadku od zwykłego w takich razach wyjazdu męża. I wszystko byłoby dobrze, gdyby po wyjściu z domu udał się on wprost na dworzec kolejowy i nie powrócił do domu wraz z jakimś sprawkunkiem, który jako prezent zapragnął złożyć swej żoneczce, by pamiętała o nim po jego wyjeździe.

Przypuszczał on, że zastanie jeszcze małżonkę swą w łóżeczku, że zdziwieniem więc skonstatował, wszedłszy do sypialni, że łóżnica małżeńska jest pusta. Usłyszawszy jednak jakieś głosy w przedpokoju od drzwi frontowych — sam on powrócił do mieszkania schodami kuchennymi — udał się tam, by się raz jeszcze pożegnać z żoną i wręczyć jej przyniesiony upominek.

Zaledwie jednak przekroczył próg przedpokoju, gdy nagle wieko znajdującego się tam dużego kufra odskoczyło do góry, poczem padł stamtąd strzał, który przerażonego małżonka drasnął w łydke.

Raniony i przestraszony do najwyższego stopnia mąż, dopadł do okna i jął wzywać ratunku. W trakcie tego z okropnego kufra ktoś wystrzelił po raz drugi. Powstał popłoch w całym domu, kupiec uciekł co tchu na podwórze, a gdy na miejsce tej niesamowitej sceny przybyła policja i przeprowadziła rewizję, znalazła netylko ów kufer, ale i

całe mieszkanie puste, aczkolwiek raniony kupiec zaklinał się na wierność swej żony, iż widział jakiegoś młodzieńca ukrytego w kufrze, jak również i żonę, która była obecna przy całej tej scenie.

Przeszukano kamienicę i wreszcie na strychu znaleziono ukrytego za komi-nem tajemniczego mieszkańca kufra. Okazało się, że jest to siostrzeniec żony, bardzo miły i przystojny student najzupełniej pasujący wzrostem do kufra, w którym tak niedawno jeszcze przebywał.

Spisano odpowiedni protokół; nie można go było jednakże dokończyć, brakowało bowiem najgłówniejszego świadka — żony, która znikła, jak kamfora.

Policja rozpoczęła więc poszukiwania zaginionej, dano nawet odpowiednie ogłoszenia w gazetach — wszystko daremnie. I oto, gdy komisja śledcza sta-wiła się po kilku dniach w mieszkaniu kupca i znalazła się w kuchni, podniosło się tam nagle wieko od dużej skrzyni na węgiel i ukazała się w niej głowa pani domu.

Jak wynika z jej zeznań, schowała się ona natychmiast po wynikłej strzelaninie i przesiadziła tam ze strachu, aż do chwili zjawienia się komisji.

Zapytana, jak sobie tłumaczy całe to zajście, „lekliwa” niewiasta wyjaśniła, że oddawna już nosiła się z zamiarem porzucenia męża, pragnąc więc wykorzystać jego wyjazd, poprosiła siostrzeńca, by jej pomógł spakować rzeczy.

W trakcie owego „pakowania” nad-szedł niespodzianie mąż. Słyszając jego kroki siostrzeniec wlaź za poradą cici do kufra.

Wykryty i wyciągany z walizy student, wyrwał rewolwer z ręk męża i strzelił doń we własnej obronie.

Tak brzmi w ustach pani małżonki opis tej ślicznej historii, ciekawe, czy sąd da wiare tej bajeczce?

Wojsko litewskie uciekło przed... pszczołami

Stan bojowy armii litewskiej pozosta-wia snać wiele do życzenia, skoro w sto-licy nawet mógł się wydarzyć wypadek, o którym doniosły ostatnio gazety niemieckie.

Oto przed kilkoma dniami na gmach komendy placu w Kownie napadł olbrzymi rój pszczoł. Niezwykły ten napad wywołał wśród oficerów urzędników oraz żołnierzy trzymającego wartość oddziału wojskowego takie przerażenie, że wszyscy rzucili się do panicznej ucieczki.

Wkrótce w gmachu nie pozostało do słownie nikogo, tak dalece, że nawet żołnierzy stojący na warcie uciekł z posterunku Musiano zaalarmować pszczelarzy, którym udało się pszczoły zebrać i uwolnić gmach od okupacji.

Panika w komendzie placu wywołała olbrzymie zbiegowisko, które policja musiała rozpędzać przy użyciu pałek dębowych.

Sensacje taneczne na najbliższy sezon

Jeszcze daleko do karnawału, a już sfery zainteresowane, t. j. zawodowi nauczyciele i „mistrze” tańca głowią się nad tem, co będzie modne w sezonie.

Odbyty ostatnio międzynarodowy kongres choreograficzny doszedł do przekonania, że „nowoczesne” tańce już się opatrzyły i znudziły i że należy wymyśleć coś nowego. Tą nowością są dwa nowe tańce, zalecone gorąco na przyszły karnawał: „Broadway”, który jest umiarkowanym bostonem, i „Moochi”, który jest znowu kombinacją tanga i walca. Kto więc będzie chciał być au courant życia towarzyskiego, musi się nauczyć tych dwóch przebojów.

Sylko jednego kochanka może mieć kobieta przed ślubem Niezwykły wyrok sądu berlińskiego

Sąd berliński zajmował się w tych dniach niezwykle ciekawym procesem rozwodowym. Hurtownik Bürger skarżył swą żonę — poślubioną zaledwie przed ośmiu miesiącami, z którą chciał się roz-wieść, gdyż dowiedział się, że przed wyjściem za niego miała czterech kochanków. Pewnego razu, w przystępie prawdomówności i szczerości opowiedziała mu, nie bez pewnej dumy, że została kiedyś zniewolona przez prawdziwego hrabiego włoskiego. Szczerości tej jednak brakło jej, by dodać, że włoski hrabia miał również trzech następców, którzy bynajmniej nie potrzebowali uciekać się do gwałtu.

Sąd stwierdziwszy, że zeznania kupca są prawdziwe, uznał małżeństwo za nieważne, a w motywach podał, że plan-na na opinii żony przed małżeństwem,

uprawnia małżonka do zerwania małżeństwa. Podobnie, choćby mąż jeszcze przed ślubem wiedział, że jego przyszła żona nie jest panną, może żądać po ślubie rozwodu, ale tylko wtedy, gdy zdoła udowodnić, że jego żona w czasach panieńskich miała więcej niż jednego kochanka.

Rozwiedzona żona wniosła skargę apelacyjną przeciw wyrokowi, twierdząc, że Bürger przed ślubem pro-wadził życie bardzo awanturnicze. Izba sądowa odrzuciła jednak tę skargę, wychodząc z założenia, że mężczyzna może utrzymać stosunki z kobietami przed ślubem, podczas gdy takie same postępowanie żony jest wykroczeniem przeciw dobremu obyczajom.

Wysoce niepomysłna „konjunktura” dla mężczyzn, poszukujących żon, panuje w mieście chińskim, Tai-Yuanfu. We dług ostatnich obliczeń w tem mieście jest 120.000 mężczyzn i zaledwie 20.000 kobiet.

Ten niezwykły stosunek ilościowy pici jest wynikiem miłych stosunków jakie w owej sławetnej prowincji chińskiej do niedawna panowały; oto rodzice tamtejsi masowo mordowali niemowlęta pici żeńskiej, nie mając nadziei dostarczenia dla nich odpowiedniego posagu.

Wskutek podobnej polityki stosunki matrymonjalne uległy, rzecz prosta, zasadniczej zmianie; ujawnił się wzrastający popyt ze strony mężczyzn, wzrosła też „cena rynkowa” na żony. Bo niedość, że rodzice dziewcząt w sławetnym Tai-Yuanfu przestali wogóle dawać posag za córkę, ale jeszcze żądali znacznej opłaty za zgodę na odstąpienie jej ewentualnemu małżonkowi.

A że ceny, podbijane wciąż przez za-chłannych ojców, osiągnęły bardzo wysoki poziom, więc amatorowie żon zbudowali się wreszcie. Interwencja u władz dała pożądaný skutek: Gubernator prowincji Lo-An-Fu wydał zarządzenie, aby wszystkie panny najdalej w ciągu dwóch miesięcy wyszły za mąż. „Przy sposobności” zakazał też dygnitarz chiński mordowania niemowląt pici żeńskiej.

Łazienka senatora amerykańskiego wywołała popłoch na okręcie

Omal, że nie panika wybuchła na okręcie francuskim „Rochambeau” w porcie nowojorskim, kiedy przez 3 godziny okręt nie ruszył się z miejsca, nie bacząc, iż czas odpłynięcia dawno minął.

Najfantastyczniejsze pogłoski zaczęły kursować pomiędzy pasażerami: mówiono o wybuchu kotłów, uszkodzeniu sterów, morderstwie, sensacyjnej kradzieży, o setce innych powodów, wpływających na zwłokę w odpłynięciu okrętu. Lecz nikt nie skoczył do morza, oraz wina nie skradziono w bufecie okrętowym.

Powodem opóźnienia okrętu był senator, Henryk F. Ashurst z Arizony, a raczej łazienka senatora, czyli jej brak. Bo senator Ashurst ma pieniądze i bez łazienki osobistej nie zgodził się na przejazd Atlantyku.

Towarzystwo okrętowe się omyliło, i, sprzedając senatorowi kabine, zapomniało o osobnej dla niego łazience, a wszystkie inne były zajęte.

Więc trzymano statek w pogotowiu, szukając na innych okrętach stosownej kabiny, nie bacząc na protesty innych pasażerów.

Znaleziono nakoniec odpowiedni apartament na okręcie „Minnewaska” i przeniesiono bagaże senatora. Opóźnienie „Rochambeau” trwało zgóra 3 godziny i straty Towarzystwa okrętowego na samym paliwie wyniosły około 40.000 złotych, nie licząc całego szeregu innych.

Dwa wnioski można wyciągnąć z tego kąpielowego wypadku: ile łazienek można było kupić za te pieniądze i jak wpływowym musi być senator amerykański.

Rewolucja francuskiej kuchni

Francja jest krajem silnie przywiązanym do wszelkich tradycji „jedzeniowych”. Każdy posiłek musi koniecznie składać się z paru, uświęconych tradycją, dań.

Przeciwko temu wystąpiło grono młodych pisarzy, artystów, polityków i finansistów. Zawiazali oni „Klub jednego dania”, który odrzuca sakramentalne przekąski, entre-mets, sery, desery, twierdząc, iż nie harmonizują one z nowoczesnym, przyspieszonym tempem naszego życia.

Klubiści uważają że wystarczy zupełnie jedna pożywna potrawa na każdy posiłek i że długie wysiadywanie przy stole jest tylko stratą czasu.

Opieka nad ludźmi z „kulą u nogi”...

Byłym przestępcom powinno się umożliwiać powrót do społeczeństwa Co robi w tym kierunku „Patronat nad więźniami”?

Lódź, 20 lipca.

Tematem, często poruszającym nie tylko w prasie, ale również w literaturze, jest: sprawa pomocy dla byłych więźniów kryminalnych.

Jest to sprawa wagi pierwszorzędnej, jeśli zważy się, ile jednostek dostaje się rok rocznie do więzienia nie dlatego, że są „przestępcami od urodzenia” obciążonymi dziedzicznymi, skłonnościami do kradzieży i zbrodni, lecz dlatego, że warunki życiowe, lekkomyślność, na mowa, wreszcie — głód i niedza popchnęły je na śliską drogę przestępstwa.

Z tych jednostek znakomita większość może po odbyciu kary powrócić znów do społeczeństwa i pracować z pożytkiem dla niego oraz dla siebie.

Ale — cóż, kiedy „ciemna plama” na przeszłości jednostki, która siedziała w więzieniu, mści się w życiu na każdym kroku, uniemożliwiając takiemu człowiekowi powrót do normalnych warunków istnienia...

Świat patrzy z nieufnością na „byłego kryminalistę”, nie szuka w duszy jego cech dobrych, nie wierzy w jego poprawę, lecz odpycha go bez skrępowań — bez litości...

I w ten sposób mnożą się kadry przestępców... W ten sposób odbyta kara więzienia, zamiast naprawić człowieka (co przecież jest właściwym celem każdej kary...) znieprawia go jeszcze więcej spychając na dno...

Otrzymałmy w tej sprawie wzruszający list od pewnej osoby, ukrywającej ze zrozumiałych powodów swe na zwisko.

Oto dosłowne jego brzmienie:
Szanowny Panie Redaktorze!
Przeczytawszy w Nr. 190 na str. 3-ej „Expressu” relację o pomocy patronatu nad więźniami, prosiłbym Sz. Pana o łaskawe udzielenie mi wskazówek, gdzie ta instytucja mieści się.

Jestem b. więźniem kryminalnym, na drogę występku wracać nie chcę, a ludzie — usuwają się ode mnie i utrudniają objęcie jakiejkolwiek pracy, wobec tego chciałbym zwrócić się o pomoc do patronatu nad przestępcami, a może uda mi się zostać porządnym człowiekiem.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan udzieli mi krótkiej odpowiedzi w pańskim poczytnym piśmie, za co z góry dziękuję.

List ten świadczy dość wymownie o tem, jak wielką rację bytu ma w Łodzi opieka nad b. więźniami.

I — rzeczywiście — istnieje w Łodzi placówka społeczna, której celem jest pomaganie takim wykołajcom losu — jest to t. zw. „Patronat nad byłymi więźniami kryminalnymi. Niestety jednak — działalność placówki tej nie jest należyście rozwinięta.

Przedewszystkiem: Patronat nie ma stałej siedziby. Dawniej mieścił się w Sądzie dla nieletnich, później — przez pewien czas — w lokalu Wydziału Opieki społecznej, obecnie zaś — już od dłuższego czasu — zupełnie nie posiada siedziby...

Wypadł z dorożki

Wczoraj na ulicy Konstantynowskiej przed domem Nr. 2 wypadł z dorożki 21-letni R. Poszkowski (Łagiewnicka 78), po wracający mocno pod gazem z jakiejś libacji. Doznał on ciężkich potłuczeń. Zao opiekowało się nim pogotowie.

Członkowie Patronatu czynią starania, aby pozyskać jakieś pomieszczenie w nowym gmachu sądu okręgowego, miejmy zatem nadzieję, że starania te w bliskiej przyszłości uwiecznione zostaną pomyślnym skutkiem...

Tymczasem zaś Patronat „wisi w powietrzu” i już z tej racji pewnie nie rozwija działalności swej w takim zakresie, w jakim byłoby to pożądane.

Nie spełnia więc najważniejszego postulat: pośrednictwa pracy, a to właśnie miałyby przecieć najistotniejsze znaczenie...

Działalność Patronatu ogranicza się narazie do udzielania dorywczej pomocy, materialnej.

Opuszczający więzienie otrzymują od naczelników więzień z funduszy Patronatu zapomogi. Pieniądże te są przeznaczone na koszty podróży

do stałego miejsca zamieszkania b. więźnia.

Zgłaszających się jest bardzo dużo. Jest to oczywiście pomoc zupełnie niewystarczająca, tembardziej, iż nie jest ona opieką we właściwym tego wyrazu znaczeniu.

Jedyną racjonalną działalnością w tej dziedzinie byłoby, jak powiedzieliśmy, następcanie pracy byłym więźniom, o to bowiem jest najtrudniej ludziom z „kulą u nogi” w postaci odbytej kary więzienia...

★

Czytelnikowi, który prosił nas o radę, zalecamy zwrócić się do p. naczelnika Tadeusza Wisławskiego — wydział opieki społecznej magistratu, ul. Piotrkowska Nr. 104. Naczelnik Wisławski załatwia sprawy związane z działalnością Patronatu nad więźniami.

Bigamista nie zdążył wziąć trzeciego ślubu, gdy pierwsza żona zdemaskowała go przed policją

Lódź, 20 lipca.

Mieczysław Igielski od najmłodszych lat czuł wstręt do pracy. Gdy jako 18-letni młodzieniec stracił rodziców, którzy zawsze starali się by mu na niczem nie zbywało, musiał już sam myśleć o swym utrzymaniu i wreszcie wyszukał sobie zajęcie w fabryce.

Nie zagrzał on tam jednak miejsca. Pracodawcy nie byli z niego zadowoleni, gdyż niedbale spełniał swe obowiązki.

Igielski wkrótce pracował już w jakimś warsztacie stolarskim, następnie w fabryce napojów gazowych, w ślusarni itd.

— To wszystko nie dla mnie —

wzdychał ciągle. — Gdybym tylko znalazł jakąś kobietę, któraby za mnie pracowała, ożeniłbym się z nią natychmiast.

Traf chciał, iż wreszcie spotkał niewiastę o jakiej marzył. Była to Antonina Szklarowska, wdowa, starsza od niego o lat kilkanaście. Zajmowała się ona krawieczyzną i dość dobrze zarabiała.

Igielski szybko zdobył jej względy. Pobrali się.

W kilka miesięcy po ślubie pani Antonina oświadczyła mu jednak, że nie zamierza pracować na utrzymanie całego domu.

— Jesteś młody, silny, więc powi-

nieneś starać się o zajęcie. Meża trutnia, wogóle nie potrzebuje.

Igielskiego ogarnęła wściekłość. Ożenił się przecieć tylko po to, by móc zbijać baki, a tu nagle znów mu kazano pracować!

Pani Antonina była niewiastą energiczną. Męczyła ona tak długo swego małżonka, by starał się o jakiś zarobek, aż w końcu ją zupełnie porzucił.

Wyjechał do wsi Grzybałów pod Łodzią. Tam wkrótce po raz drugi wstąpił w związek małżeński z wdową po dość zamożnym gospodarzu.

Druga jego żona nie domyślała się, że już miała poprzedniczkę. Igielski oświadczył jej bowiem, że jest kawalerem i wystarał się o sfałszowane dokumenty.

Na wsi nie znalazł jednak również wymarzonego szczęścia. Druga połowica, podobnie jak i pierwsza, żądała, by pracował.

— Trzeba szukać trzeciej — zdecydował się już po paromiesięcznym pozyciu bigamista. — Muszę przecieć w końcu znaleźć mój ideał.

Wyruszył więc znów do Łodzi, pozostawiając swej małżonce lakoniczny liścik, iż ją porzuca na zawsze.

Posiadając w naszym mieście dość szeroki krąg znajomości, Igielski szybko zdołał sobie upatrzeć nową towarzyszkę życia.

Nie zdążył jednak wziąć z nią ślubu. Pierwsza jego małżonka dowiedziała się bowiem, o owej następczyni i nowej kandydatce, wobec czego zwróciła się do policji.

Igielski został aresztowany. Sąd skazał go na rok i sześć miesięcy więzienia.

Wyrok ten został również zatwierdzony w apelacji.

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

P. WOJEWODA JASZCZOŁT W PIOTRKOWIE.

Onegdaj bawił w Piotrkowie p. wojewoda Jaszczolt w towarzystwie prezesa Izby skarbowej p. Kucharskiego oraz delegata Min. Pocht i Telegr. i dyrektora Okr. Dyr. Robót Publ. inż. Stawickiego i sekr. osobistego p. Dunajewskiego.

Jak się dowiadujemy, pobyt p. wojewody w Piotrkowie pozostawał w związku z orzecznictwem w zatargu między Min. Pocht i Telegr. a Min. Skarbu, na tle korzystania z lokali, zajętych obecnie przez urząd kontroli i akcyz, a przeznaczonych na rzecz rozbudowy stacji telegraficznej automatycznej w Piotrkowie.

P. wojewoda, doceniając doniosłość rozbudowy stacji automatycznej w Piotrkowie, zdecydowało podobno zwolnienie potrzebnych lokali dla urzędu pocztowo-telegraficznego przez urząd akcyz, z tem, że na pomieszczenie tego ostatniego powinien znaleźć się w mieście odpowiedni lokal, którego czynsz pokrywać ma Min. Pocht i Telegrafów.

NOWE CENY PIECZYWA.

Magistrat m. Piotrkowa wydał nowy cennik na pieczywo, który obowiązuje od 18 bm. Ceny są następujące: chleb żytni za 1 kg. w detalu 36 gr., chleb razowy 28 gr., bułki 1 zł. i 10 gr. za 1 kg.

OGÓLNE ZEBRANIE T-WA LEKARSKIEGO.

We wtorek, 22 bm. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w Piotrkowie ogólne zebranie T-wa lekarskiego.

Z TEATRU.

Lwowski i Krakowski teatr rewjowy „Gong” daje w niedzielę, 20 bm. jedno przedstawienie w sali im. Kiliańskiego. Odegrana zostanie sensacyjna rewja p. t. „Coś wisi w powietrzu”.

UJĘCIE ŻŁODZIEI.

Lokatorzy zamieszkali przy Placu Trybunalskim zatrzymali onegdaj na strychu 2-ch złodziei, gdy ci pakowali do worka suszącą się bieliznę. Trzeci sprawca zdołał zbiec. W czasie dochodzenia ustalono że sprawcami są: Chil Wolraja lat 17, (Leonarda 3) karany kilkakrotnie za kradzieże, Herszel Miedziński lat 17, (Jerzolimka 3). Sprawców przekazano sądowi powiatowemu. Za zbiegłym sprawcą który się okazał Ickiem Leszczem, wszczęto poszukiwania.

SULEJOWSKA RADA MIEJSKA ZOSTANIE ROZWIĄZANA.

Rada Miejska w Sulejowie pod Piotrkowem, która stała się od dłuższego czasu terenem walk partyjnych, a więcej osobistych, traci coraz bardziej autorytet i znaczenie w opinii publicznej. W ostatnich dniach rozeszła się w Sulejowie wiadomość, że Rada Miejska będzie z powodu walk partyjnych w krótkim czasie rozwiązana.

Porwany przez transmisję

W dniu wczorajszym w fabryce pończoch przy ulicy Południowej 25 w czasie pracy przy maszynie został porwany przez transmisję robotnik Fiszal Jurberg, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 28.

Doznał on poważniejszych uszkodzeń cielesnych. Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Przygnieciony płytą metalową

Przed domem przy ulicy Tramwajowej 15 został przygnieciony płytami metalowymi, przywiezionymi przez jakichś robotników. 15-letni Izak Walter, zam. przy ulicy Zawadzkiej 37. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Udzielono mu pomocy lekarskiej.



Dzisiaj i dni następnych
Wznowienie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych pod tyt.

Dziewczę z Karuzeli

Wielki dramat erotyczny, ilustrujący tragedję starganej duszy dziewczęcej, brujalność i bezwzględność życia, miłość głęboką, do poświęceń zdolną

W rolach głównych:

Prześlizna i znakomita para kochanków

Mary Philbin i Norman Kerry

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Początek seansów o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł.

Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Teatr Rewji „BAJKA”

Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej. Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Wielka olśniewająca Rewja w 2-ch częściach 16 obrazach p. t.

„Dessous Panny Mani, czyli Albo... Albo”

Pióra A. Własta, K. Toma, W. Jastrzebca i K. Brzeskiego.

Udział przyjmują: Wybitni artyści teatrów warszawskich: PP. S. Sawicka Z. Sokolowska, I. Kozłowska H. Brochwiczówna, N. Zimińska, M. Brzozowska, Pp. W. Janecki, I. Welin, W. Lasocki, Duo - Gardanoff, Bolkowski, oraz balet rewji 6 girls.

Kierownik literacki Kazimierz Brzeski. Orkiestra zwiększona pod batutą Daniela Klejda. Reżyserowali: WI Janecki, J. Welin — Dekoracje: Stanisław Frasiak.

Ceny miejsc od 75 gr. do 2 zł. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. w soboty niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wiecz.





Posłuchajcie:

Urzednik, kontrolujacy paszporty. W panskim dokumencie napisano, ze pan jest tysy, ia zas widze geste wlosy. Paszport jest falszywy!
Pasażer: Paszport nie, ale wlosy.

Starsza dama do chlopca, spotkanego na ulicy: Nie wstydysz sie palic juz papierosy!
Chlopiec: Wstydze sie, ale coz ma biedny czlowiek poczac, gdy go nie stać na cygaro.

Fewien kompozytor melodji do filmow dzwiekowych zastal, ze niezwykle chetnie sciagal kompozycje swoich kolegow, ktoregos dnia sledzil razem z przyjacielem w pewnej kawiarni. Grano jakis melodyjny kawalek i przyjaciel zapytal kompozytora:
— Sluchajno, Fred, to twój utwór obecnie graja?

— Jeszcze nie mój — odpowiedzial muzyk.

— Wygladasz bardzo zle. Co ci sie stalo
— Nie syplom po nocach, bo dzis mam placic weksel.

— Czemużes mi tego wczesniej nie powiedzial?

— Mogles mi dac pieniadze?
— Pieniadze nie, ale srodek nasenny.

— Dowiedzialem sie, ze mój syn jest panu juz trzy lata winien za ubranie.

— Istotnie. Szanowny pan przychodzil, aby...
— Aby dowiedziec sie, czy pan zechce ubierac i mnie na tych samych warunkach?

Hallo! Tu radio!..

NIEDZIELA, dnia 20 lipca 1930 roku.

10.15 — 11.45 Nabozenstwo z Bazyliki Wileńskiej, 11.58 — 12.05 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie, 12.05 — 13.15 Muzyka z plyt gramofonowych Gramofon i plyty z firmy A. Klingbeil, Lódz ul. Piotrkowska 160, 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.20 — 16.20 Przerwa, 16.20 — 16.30 Muzyka (tr. z Warszawy), 16.30 — 16.50 Pogadanka o sprawach prawnych — wygl. mec. Zygmunt Nadratowski (tr. z W-wy), 16.50 — 17.10 Muzyka (tr. z W-wy) 17.10 — 17.25 Odczyt p. t. „Ludka, dziecko kochanka” (z zycia Juliusza Slowackiego) — wygl. prof. Adam Czartkowski (tr. z W-wy), 17.25 — 18.45 Koncert popołudniowy Orkiestry reprezentacyjnej Polcji Państw. pod dykt. Aleksandra Sielskiego 1) G. Verdi: Uwertura do op. Nabuchodonozor, 2) G. Puccini: Fantazja na tematy z op. „Madame Butterfly” 3) G. Meyerberg: Suita baletowa z op. Prorok, 4) R. Wagner: Chór piegrzymów i pieśń dogwiazdy z op. Tannhäuser 5) K. Saint-Saens: Fantazja na tematy z op. Samson i Dalila, 6) St. Moniuszko: Mazur z op. Straszny Dwór, 18.45 — 19.05 Rozmaitosci, 19.05 — 19.25 Wiadomosci przyjemne i pozytywne (tr. z W-wy), 19.25 — 20.00 Odczytanie programu na dzien nast. plyty gramofonowe z W-wy i sygnal czasu, 20.00 — 20.15 Kwadrans literacki: Sclavus saltans — Wacława Sieroszewskiego (tr. z Warszawy) 20.15 — 21.45 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, Wykonawcy: Ork. Filharm. Warsz. i solista, 1) St. Moniuszko: Polonez uroczysty, 2) G. Rossini: Uwertura do op. Cyrulik Sewilski, 3) R. Laner: Walc Schjnbrun 4) A. Ketelbey: Chal Romane, 5) Komzak: Zycie wiedeńskie, 6) Solista, 7) G. Verdi: Fantazja na tematy z op. Trubadur 8) Z. Noskowski: Polonez elegijny, 9) Z. Noskowski: Krakowiak, 10) A. A. Sonnenfeld: Oberek fantastyczny, 21.45 — 22.00 Dr. Józef Czajkowski: Feljton p. t. Najwierniejszy przyjaciel (tr. z W-wy). Po feljtonie komunikat meteorologiczny i policyjny 22.00 Transmisja z teatru „Ananas”, Rewja p. t. „Fuks na torze”

Poniedziałek, dnia 21 lipca 1930 r.

11.58—12.05 Sygnal czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.05—13.15 Muzyka z plyt gramof. Gramofon i plyty z firmy A. Kingbeil, Lódz, Piotrkowska 160, 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.20—15.50 Przerwa, 15.50—16.15 Transmisja z Krakowa. Wycieczka w Beskidy Za chodnie — wygl. prof. Kazimierz Sosnowski, 16.15—17.10 Muzyka z plyt gramofonowych (tr. z Warszawy), 17.10—17.25 Przegląd komunikacyjny (tr. z W-wy), 17.35—18.00 Skrzynka pocztowa lódzka — omówi red. Jan Piotrowski, 18.00—19.00 Muzyka lekka z kawiarni Gastronomja w Warszawie, 19.00—19.20 Rozmaitosci, 19.20—19.45 Plyty gramof. (tr. z W-wy), 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Lodzi, odczytanie programu na dzien nast. i sygnal czasu, 20.00—20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy), 20.15—22.00 Koncert miedzynarodowy z Wiednia, 22.00—22.15 Michal Melina Feljton: „Dyrektorzy teatrów o swoich planach” (tr. z W-wy), 22.15—24.00 Komunikaty: meteor., sport., polic. i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza” w Warszawie.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO

Dziś i dni następnych!
arcydzieło śpiewno dźwiękowe p. t.

„ZAKŁĘTA RZĘKA”

W rolach głównych:
Ryszard Barthelmess urocz. Betty Compton

Nad program: GUS ARNHEIM i jego znakomita orkiestra Jazzbandowa z Hollywood oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.

Ceny miejsc na I seans najniższe (zł. 1, 1.50, 2.—) na następne: zł. 1-, 2-, 3-, loże 3.50.

Sala nowoczesnie wentylowana.

Wózki z owocami

Przepisy higieny, stosowane w owocarniach, powinny być tembardziej przestrzegane w sprzedaży ulicznej

Lódz, 20 lipca.

Sprzedaż owoców na wózkach, krążących po ulicach, rozwinęła się bardzo w Lodzi w ciągu lat ostatnich.

Obecnie — w związku ze zbliżającym się sezonem owoców — widzi się ich coraz większą ilość.

Zwłaszcza w północnej stronie miasta prawie na każdym rogu znajdują się wózki z czereśniami, jabłkami etc.

Należałoby więc zwrócić uwagę na to, iż tego rodzaju sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby, jakimi są owoce, powinna być również podciągnięta pod pewne nakazy czystości i higieny.

Na sklepy z owocami nałożone są już dawno takie nakazy, taksamo więc, a może z większą jeszcze racją, powinny być poddane pewnym przepisom — wózki z owocami.

Z większą racją, bo — kurz i brud

uliczny nakazują tu przestrzeganie higieny chyba w większym stopniu, niż w sprzedaży sklepowej!

Chodzi przede wszystkim o to, aby owoce, konsumowane przeważnie w stanie surowym, były nakryte, a więc — znajdowały się pod szkłem, ewentualnie pod siatką gazową.

Wózki musiałyby więc być inaczej zbudowane, w zastosowaniu do tego nakazu.

Należałoby wogóle ujednostajnić typ wózków, odpowiadający takim wymagom higieny, bowiem taki sposób sprzedaży, jaki widzimy obecnie na ulicach Lodzi, bardzo sprzeciwia się wszelkim przepisom zdrowotności...

Duża podaż owoców już za kilka tygodni znów dowiedzie, jak bardzo potrzebny jest nadzór władz sanitarnych w tej dziedzinie.

Liście są najlepszym lekarstwem na wszystkie choroby

Sensacyjne odkrycie szwajcarskiego uczonego

Sensacyjnego i niewiaro godnego napozór odkrycia dokonalf znany farmakolog szwajcarski, prof. dr. Emil Burger z Berna.

Po dlugich próbach i doświadczeniach doszedł on do rezultatu, że zieleń liści jest najlepszym lekarstwem na wszelkiego rodzaju choroby, wzmacnia siły żywotne człowieka, podnosi sprawność działania serca, żołądka, nerwów i mięśni i wpływa nadzwyczaj korzystnie na obieg krwi i przemianę materji. Jednocześnie Burger skonstatował, że zieleń liści wywiera wpływ odmładzający na starzejące się organizmy i zapobiega bardzo skutecznie jednej z najcięższych chorób starości — sklerozie.

W ten sposób, jak twierdzi znakomity uczone, który podobno wypróbował już dostatecznie zbawienne działanie tego środka, zieleń liści byłaby prawdziwym „eliksirem życia”, poszukiwanym od tylu lat przez lekarzy i znachorów całego świata.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, dlaczego wobec tak zbawionego wpływu na zdrowie substancji, zawartej w liściach, zwierzęta, żywiące się wyłącznie liśćmi, nie wykazują tej odporności na choroby i długowieczności, jaką obcuje niezawodnie Burger osobom, stosującym jego środek. Tlumaczy on ten fakt tem, że liście, spożywane nawet w największych ilościach, nie dają tego cudownego rezultatu, ale jedynie muszą być preparowane w sposób specjalny. Mianowicie substancja, mająca według Burgera tak zbawionny wpływ na zdrowie ludzkie, różni od innych znajdujących się równie w liściach, i przy-

mowania jako ekstrakt. Ekstrakt ten ma wzmacniać i uodporniać wszystkie organy ludzkiego organizmu.

Przyczyną skuteczności tego środka jest według Burgera podobny skład chemiczny zieleni z liści i krwi ludzkiej. Drugim ważnym czynnikiem jest fakt, że ekstrakt z zieleni liści zawiera ogromną ilość witamin, wpływających na rozwój młodych organizmów.

Sensacyjne odkrycie prof. Burgera, które wywołało liczne komentarze w świecie naukowym, nie zostało jeszcze dokładnie zbadane, jednak jeżeli nawet rezultaty nie okazały się tak cudowne, jak to głosi odkrywca, w każdym bądź razie te właściwości liści, które wykrył w swych doświadczeniach znakomity uczone, mają już ogromne znaczenie dla chemji i medycyny.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI
Trupa Wileńska,
Dziś w niedzielę o godz. 8.45 wieczorem „Zadza”
Jutro w poniedziałek o godz. 8.45 wiecz. po cenach popularnych „Dzień i noc” Sz. Ań-skiego.

TEATR POPULARNY.
Dziś, niedziela i codziennie w dalszym ciągu o godz. 8.45 wiecz. wielka olniewająca rewja śiewu, humoru i tańca w 16-tu częściach p. t. „Pan ma profil, jak Teofil” Kto więc nie widział jak w czasie ogólnej stagnacji i melancholji śmieje się Lódz niech spieszy na Ogrodową do Popularnego. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 1 rano do 19 wieczorem. W przygotowaniu nowa rewja na pożegnanie sezonu, której premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu.



Ryzyko życia artystów filmowych

Ciekawa statystyka wypadków w Hollywood

W Hollywood ogłoszono obecnie oficjalną statystykę nieszczęśliwych wypadków podczas zdjęć filmowych.

Z statystyki tej wynika, iż w ubiegłym roku wydarzyło się tam aż sześćnaście śmiertelnych wypadków tego rodzaju, pozatem — około dwudziestu wypadków niebezpiecznych uszkodzeń cielesnych oraz — aż 1272 lżejszych incydentów.

Wielką ilość wypadków śmiertelnych przypisać należy temu, iż towarzystwa filmowe — w pogoni za sensacjami — coraz mniej liczą się z życiem artystów filmowych, narażając ich na najbardziej karkołomne niebezpieczeństwa.

Tak np. jeden z artystów zabił się, podczas wyskakiwania z pędzącego aeroplanu do autobusu, drugi spadł z framugi okna, znajdującego się na ósmym piętrze itd., itd.

Zycie i śmierć Beethovena

Sympatyczna impreza teatru wiedeńskiego

Prasa wiedeńska wykryła niedawno, iż w Wiedniu żyją po dzień dzisiejszy potomkowie genialnego kompozytora Beethovena, znajdujący się w okropnej nędzy. Wszyscy oni — dosłownie przy mierają głodem.

Na skutek tego odkrycia jeden z teatrów wiedeńskich dał przedstawienie, którego dochód przeznaczono jako wsparcie dla potomków wielkiego muzyka.

Na przedstawienie to złożyła się stara sztuka Mosara p. t. „Zycie i śmierć Beethovena”, której główną postacią jest — oczywiście sam Beethoven.

Impreza znalazła oddźwięk wśród publiczności wiedeńskiej i dała duży dochód.

Nowy Jackie Coogan

ukaze się jako bohater powieści Marka Twaina

Amerykańskim towarzystwom filmowym nie udało się dotychczas — mimo wielkich starań w tym kierunku — znaleźć dziecko, które mogłoby osiągnąć taki sukces na ekranie, jak w swoim czasie Jackie Coogan. Żaden z nieletnich artystów nie okazał się w praktyce tak wszechstronnym, budzącym sympatię wśród publiczności talentem, jak sławny „Kid”.

Obecnie — przy nakręcaniu filmu podług słynnej powieści Marka Twaina p. t. „Przygody Tomka Sawyer’a” — wykryto jednak nowe cudowne dziecko, które podobnie ma w zupełności zastąpić podrastającego już obecnie Coogana. Dzieciak ten — jedenastoletni Jimmie Ward — grać będzie w filmie powyższym rolę tytułową. Czy ziści on pokładane w nim nadzieje — zobaczymy...

Egzotyczny teatr w Londynie

Do Londynu przybył w tych dniach japoński zespół teatralny pod dyrekcją słynnego japońskiego reżysera Tokuro Tsitsi i daje przedstawienia w jednym z największych teatrów londyńskich.

Egzotyczny teatr budzi wśród publiczności londyńskiej nadzwyczajne zaciekawienie i odnosi wielkie sukcesy.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

DZWIĘKOWE



Początek seansów w dni powszednie o godz. 6.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4.30 po pol.

Dzisiaj i dni następnych!

Najnowszy sukces dźwiękowy doby obecnej p. t.:

„Trubadurzy New-Jorku”

Przepiękny dramat salonowy osnuty na tle dwojga kochających się ludzi

W rolach głównych najwięksi artyści Ameryki

Anita Page, Bessie Lowe i Charles King

Uwaga: Pomimo nieprzyjającej pogody, postanowiliśmy zaryzykować tak wielkiej miary obraz, nie podwyższając ceny miejsc
Dyrekcja Grand-Kina.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

MOTTO: Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć To proszę obdarz mnie. Gdy zaczniesz o całusach marzyć Przyjdź do mnie, czekam cię.

Dzisiaj poraz ostatni!

Niezwykły europejski film dźwiękowo-śpiewny „UFY”

Pokusy Europy

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny.

W roli „dzikuski” pragnącej zostać wytworną damą słoneczna

Liljana HARWEY

Właścicielem okrętu, przedmiotem IGO SYM nasz piękny rodak pomysłowych uniesień dzikuski jest raz I-y udźwiękowiony

Ceny miejsc w sezonie letnim: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Heksztynski.

46

— Również zdziwiłem się tą decyzją pana prezesa, ale nie wolno mi było się sprzeciwiać...

— Czy ta decyzja miała jakąś łączność z inną sprawą?...

— Mogę tylko wyrazić własne przypuszczenia...

— Rozumiem, proszę mówić...

— Grey swego czasu miał tu jakąś kochankę... Nazwiska jej nie znam... Widziałem ją często w loży cyrkowej. Była naprawdę piękna... Co ją łączyło z Szumskim — tego nie wiem, ale przypuszczam że coś między nimi musiało być... Pozatem wiadomo mi jeszcze, że Szumski zaangażował ostatnio jakiegoś młodzieńca, Bogackiego, który spełniał jakieś dyskretne czynności i cieszył się wielkim zaufaniem pana prezesa... Bogacki często przychodził do biura... Dzisiaj widziałem go tu również...

— Kiedy?...

— Na kilka minut przed morderstwem... Wychodziłem z mego gabinetu około pół do szóstej, by udać się do sekretarza i spotkałem go właśnie na korytarzu... Odwrócił głowę jakgdyby chciał umyślnie, abym go nie poznał... — Pan będzie łaskaw zaważać jeszcze na chwilę portjera...

Kostrzyński spełnił polecenie.

— Więc pan powiada — zwrócił się nadkomisarz do portjera — że nikt obcy tego dnia nie wchodził do fabryki?

— Nikt, proszę pana...

— A pewien młodzieniec nie wchodził po południu?...

— Młodzieniec?... Żadnego młodzieńca nie widziałem...

— Bogacki... — wtrącił buchalter.

— A, pan Bogacki — zawołał portjer. — To przecież nikt obcy... On po południu kilka razy wchodził i wychodził. Dostałem polecenie, aby go wpuszczać bez żadnych trudności...

— Kto wydał to polecenie?...

— Pan sekretarz...

— Ile razy wchodził pan Bogacki? — Raz wszedł na kilka minut, gdzie był tego nie wiem, potem wyszedł i znowu wrócił na kilka minut przed panem prezesem...

— A Grey?...

— Późno przyszedł... Koło piątej...

— Dobrze dziękuję, może pan odejść...

Po wyjściu portjera Rudnicki przeszedł się kilka razy po pokoju, wreszcie zapytał:

— Kto był na schodach po wykryciu morderstwa?...

— Ja, magazynier, sekretarz, dwie stenotypistki i kilku robotników...

— Grey był?...

— Nie... nie widziałem go...

— A Bogacki?...

— Również go nie widziałem...

— A gdzie oni mogli być?...

— Nie wiem...

— Aha... W każdym razie na schodach ich pan nie widział?...

— Napewno nie widziałem...

— Pan będzie łaskaw sprowadzić tych wszystkich, którzy byli na schodach po wypadku...

Stare dzieciaki czy chorzy manjacy?

Ludzie, którym dolary przewróciły w głowie-Jeden koflet z całego wolu-Zbieracz 5 części świata-Gdy noc jest dniem, a dzień — nocą...

Wielkie hotele europejskie nie mało mają zachodu i kłopotów z nairozmaitszymi królami szmalcu, mydła i powidła, którzy przybywają z poza oceanu, aby wydać jaknajwięcej dolarów, nie robić sobie nic z niczego i być jednocześnie plagą i manią bożą wspaniałych hoteli wielkich miast Europy.

Stare dzieciaki, którym przewróciły w głowie błyszczące krawki dolarowe, lub chorzy manjacy zwarjowani również przez ów nadmiar dolarów, zezwalający im na każdy wybrzyk czy dziwactwo, w hotelowym przelocie ulegają nadal wszystkim swoim zachciankom i kaprysom, za które płacą, płacą, płacą...

Jeden ze znanych wic miliardarów podróżuje ze swemi trzema sekretarzami, trzema lokajami, kucharzem oraz z psem, który posiada do dyspozycji własnego służącego. Sprowadza on sobie fryzjera z Paryża. Posiada Rols-Royce'a najnowszego typu jednakże ze siarą i zniszczoną karoserją.

Gdy w którym z hoteli sasiadzi jego zachowują się zbyt głośno, zobowiązują on zarząd do wydalenia ich i płaci za

wszystkie zajmowane przez nich apartamenty.

Co kilka miesięcy zmienia on całkowicie swą kuchnię na francuska, włoska, dietetyczną, jarską lub inną. To znowu jada codziennie to samo: na obiad koflet, na kolację zupę jarzynową. Ale ażeby zdobyć ten koflet, kucharz kradzie całą sztukę bydlęcą, jarzynowa zaś zupa przyrządzona jest na najdroższych nowalajach.

Dziwak ten jest zapamiętałym zbieraczem: kolekcjonuje on części świata. Skupuje więc obrazy, brzozy, porcelanę — wszystko, bez względu, rozumie się, na cenę, co wyobraża kłórkę z pięciu części świata. Ażeby zdobyć podobną sztukę do swych zbiorów, przedsiębiorze dalekie podróże i płaci bałwońskie sumy.

Popularną nie mniej od tego dziwaka jest pewna para małżeńska. Sa to na pozór zwykli, starzy i spokojni ludzie, mają tylko jedną osobliwość, jedno dziwactwo, które jednak wywraca do góry nogami cały tryb życia hotelowego. Dla tej pary małżonków dzień zamienia się w noc i odwrotnie.

O godz. więc 8 wieczorem przynosi im kelner ranną kawę. Obiad, który inni goście spożywają o zwykłej porze obiadowej, podawany im jest o północy, za to kolacja musi, być przyniesiona do ich numeru punktualnie o godz. 6 rano.

Nie opuszczają oni nigdy swego apartamentu i prowadzą tam nudne i spokojne życie na czytaniu gazet, kładzeniu pasjansów, grają trochę na fortepianie i t. d.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Wystawa polarna.

W Londynie otwarta została ostatnio niezwykle interesująca wystawa polarna. Wśród licznych eksponatów znajdują się wiele przedmiotów, należących ongiś do pierwszych kolonizatorów Islandji — mnichów irlandzkich oraz wszystkie rzeczy pozostałe po zdobywcy bieguna południowego kap. Scocie. Najciekawsze są jednak wykopaliska, w pierwszym rzędzie skamienieliny bogatej roślinności krain polarnych, w zamierzonej przeszłości, dzięki której wnioskować można, że przed tysiącami lat, bieguny były skapane w słońcu i zieleni bogatej roślinności podzwrotnikowej.

Kostrzyński spełnił polecenie nadkomisarza. Pierwsi świadkowie zgodnie oświadczyli, że nie widzieli na schodach po wykryciu morderstwa ani Bogackiego, ani Greya.

Sekretarz Szumskiego, starszy mąż czynna o pociągłej zmarszczonej nieco twarzy dodał nowy szczegół, którego nikt nie zauważył, a mianowicie, że przy trupie leżał jego portfel i sekretarz zauważył, że był on mocno wy-pchany.

— Kto widział jeszcze ten portfel? — zapytał Rudnicki, zwracając się do obecnych.

Nikt nie mógł dać twierdzącej odpowiedzi.

— Więc tylko pan widział ten portfel? — zapytał nadkomisarz. — Czy może to pan twierdzić z całą stanowczością?...

— Tak jest, panie nadkomisarzu... Pamiętam jaknajdokładniej... Portfel leżał tuż przy trupie... Był nawet rozchylony... Ponieważ trzeba było wzywać pogotowie, więc nie zająłem się tą drobnością... A gdy wróciłem portfela już nie było...

— Doskonale — odparł nadkomisarz. — A teraz przepraszam panów na chwileczkę i proszę o przysłanie tu do mnie pana Greya...

Nadkomisarz nie dokończył jeszcze tego zdania, gdy na progu zjawił się policjant, który zsalutował i wyciągając jakiś przedmiot, rzekł:

— Panie nadkomisarzu, melduję posłusznie, że podczas rewizji na podwórzu znalazłem ten oto nóż.

Rudnicki zerwał się z krzesła i złapał brzozy futerał z rąk policjanta.

— Gdzie pan to znalazł?...

— Na lewym skrzydle podwórza...

— Czy są tam jakieś okna?...

— Sa...

— W takim razie zaraz sprawdzimy...

Wyszli z pokoju, udając się na podwórce, zawałone rupieciami, żelaztłem i węglem. Po lewej stronie tuż pod gmachem biurowym wznosiła się większa

sterta węgla i tam właśnie policjant odnalazł szyćlet w futerałce.

— Jakże to są okna? — zwrócił się nadkomisarz do sekretarza, wskazując na rząd okien, przestroniętych firankami.

— Na parterze mieści się mieszkanie portjera, na pierwszym piętrze jest pusty magazyn, na drugim — gabinet prezesa...

— A czy nie wie pan przypadkiem do kogo ten szyćletek należy?...

Sekretarz przyjrzał się zbliska ostrej stali, obejrzał skórzany futerałik, wyściełany fioletowym sukmem i pokiwał przecząco głową:

— Pierwszy raz widzę ten szyćlet...

— Doskonale... — odparł Rudnicki, który zda się ze wszystkiego był zadowolony. — A teraz poproszę tego pana Greya... Muszę z nim odbyć dłuższą pogawędkę... Jednocześnie proszę zarządzić, aby w dalszym ciągu nikogo nie wypuszczano z fabryki.

Grey wszedł do gabinetu, w którym siedział nadkomisarz i skłonił się lekko na progu.

— Niech pan siada — rzekł doń Rudnicki. — Bardzo przepraszam, że fatyguję, ale chodzi mi o pewne szczegóły w sprawie morderstwa. Pan znał zamordowanego?...

— Owszem, znałem... — odparł Grey z uśmiechem, wskazującym, że wolny był od najmniejszego choćby zdenerwowania.

— Czy mogę wiedzieć w jakich okolicznościach nastąpiła ta znajomość?...

Grey ściągnął brwi, jakgdyby musiał się mocno skupić, by zebrać myśli i przypomnieć sobie te pierwsze chwile, które zapoczątkowały jego tragedię.

— Przyjechałem do Łodzi z Paryża... — zaczął spokojnym głosem. — Szukałem zajęcia... W Grand-Cafe podszedł do mnie jakiś młodzieniec, przedstawił się jako dziennikarz i podał, że nazywał się Bogacki. Zawarliśmy szybko znajomość. Bogacki skomunikował mi z Szumskim, u którego dostałem właśnie tę posadę...

(D. c. n.)

Następne

2 przeboje LUNY

Między niebem a ziemią rozgrywa się najpiękniejszy poemat miłości w filmie p. t.

„Serce Lotnika”

Dramat dziewczęcia, które ukochany człowiek skazuje bezwiednie na zagładę

„Według Litery Prawa”

W roli głównej Madge Bellamy.

Niezrównana para wspaniałych aktorów, ulubieńców publiczności

Karol DANE i George ARTUR

w zachwycającym filmie p. t.

„Braterska Miłość”

Następny program w Dźwiękowym **GRAND-KINIE.**



1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE CIMEX”, przy zastosowaniu się do sposobów użycia. Wyplacamy natychmiast. „FUMIGATORE CIMEX” jest świecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie w ciągu 5 godzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:

ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR”, Katowice.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

ZASTĘPSTWO: Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia Nr 1. Tel 188-58.

1-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji francuskiej

Śpiewak Montparnasu

zaszczycony protektorem J. E. ambasadora Francji stanowi w kinematografii dźwiękowej niezwykłą rewelację.

„ŚPIEWAK MONTPARNASU”

Przepiękna muzyka! Melodyjne piosenki! Symfonia dźwięków! Urozmaicona fabuła!

to

Wspaniały głos! Bożyszczą opery paryskiej André Baugé!

Oryginalna inscenizacja „DON JUANA” z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej!

Wkrótce w kinie „SPLENDID”

Bacznosc Letnicy-Wisniowa Góra

„Republikę” i „Express Wieczorny”

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Wioskiej, willa Kawula.

Ober-Schreiberhau (Riesengebirge) Sanatorium Hochstein

PRZEZ CAŁY ROK OTWARTE.

Południowe położenie, ukryte przed wiatrami u stóp Hochsteinu. Własny park 32-morgowy z wyrównanymi drogami. Wytworność: urządzenie, bieżąca zimna i gorąca woda, ściśle indywidualna opieka kliniczna przy chorobach wewnętrznych, przemianie materii, chorobach nerwowych oraz kuracjach dietetycznych.
Telefony: Ober-Schreiberhau 10, 11, 312.
Ad. telegraficzny: Sanahoch Schreiberhau.

Dr. med. **Łagunowski** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **Niewiański** specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorium
udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Półdnia 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
W niedziele od 9-2.
Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-86 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczerpienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocem, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. Hugo Goldblatt

choroby oczu
Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-8
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Od ZARAZ

do odnalezienia dużego pokoju ładnie umeblowanego z balkonem od frontu, z wszelkimi wygodami z łazienką do dyspozycji dla dwóch pań lub panów, może być z całodziennym utrzymaniem jak również drugi pokój słoneczny duży o dwóch oknach z temi samymi warunkami. Wejście niekrepujące.
Łódź, ul. Orła Nr. 3, m 5, front, II piętro.

ROWERY, patefony pianina najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25.

CHAJAN Nikodem zagubił legitymację Futury Bezrobocza Nr. 17580, zamieszkał Kopernika 32, Chojny.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp,

wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa, Łódź, ul. Wólczańska 29, II p. (front).
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne
PODZIĘKOWANIE
Wielm. Panu Dyr. J. Rapsortowi Specjal. dla przepuklin, zame szkałem w Łodzi ul. Wólczańska 29 II piętro front składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mnie z niebezpiecznej raptury. Dn. 4 marca zacho-rawałem ciężko na rapturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rapturę i jestem zupełnie zdrow.
Z poważaniem
L. CUSZNAJDER.

Dr. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1 od 6-8 Dla pań od 4-5.
Dla niezamożnych **CENY LECZNIC.**

50 zł. nagrody!

Zgubiono papierosa srebrną z niebieską obwódką, wewnątrz dedykacja. Łaska wy znalazca zechce oddać za powyższym wynagrodzeniem. Nawrot Nr. 7 m. 22. tel. 185-03.

HERBATA „E.W.I.G.”



Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 4 TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w nie dziele: święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Doktor Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne
Zielona 8.
Przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 p. p

Lekarz - dentysta B. MARKUS-HUSBAUMOWA

Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godz. przyjęć 3-5

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Starsza podrećzna poszukiwana. Salon Nód 9 Zawadzka 9

wejście przez bramę

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowa i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro Tania, bo w prywatnym mieszkaniu.



Przed igrzyskami

akademickimi w Darmsztadzie

Na światowe igrzyska akademickie w Darmsztadzie zgłosiło się 24 państw oraz około 1000 zawodników, a mianowicie: Egipt (6 zawodników), Belgia (24), Austria (23), Anglia (wraz z dominiami, a więc Australią, Indiami, Kanadą, Nową Zelandią i Południową Afryką 110), Finlandia (11), Estonia (4), Francja (100), Japonia (15), Włochy (126), Jugosławia (57), Łotwa (11), Luksemburg (24), Norwegia (21), Rumunia (50), Polska (32), Hiszpania (37), Węgry (64), Czechosłowacja (36), i Niemcy (158). Po kilku zawodników zgłosiły jeszcze Dania, Holandia, Szwecja oraz większą ilość Stany Zjednoczone.

Najliczniej obsadzona jest lekka atletyka i pływanie; wiele zgłoszeń wpłynęło również w szermierce, tenisie i wioślarstwie. W piłce nożnej startują następujące państwa: Francja, Jugosławia, Holandia, Luksemburg, Czechosłowacja, Niemcy, Węgry, Włochy i Rumunia. Do rugby zgłosiły się trzy państwa: Francja, Niemcy i Rumunia.

Turniej rozpoczyna się pierwszego i trwać będzie do 10 sierpnia: przyczem lekka-atletyka, pływanie, szermierka i tenis rozgrywane będą w stadionie w Darmsztadzie, a wioślarstwo w stadionie w Frankfurcie nad Menem. Piłka nożna w Darmsztadzie, Wornacja i Mungia a rugby -- w Darmsztadzie.

Jak walczyły polki w meczu z Francją o mistrzostwo świata w koszykówce

Po zwycięstwie nad czeszkami nasza reprezentacyjna drużyna koszykówki pań przegrała dnia następnego mecz z Francją.

Pisma francuskie przyniosły już szereg góły tej rozgrywki, rozpisując się dość szeroko o przebiegu meczu i walorach polskiej reprezentacji. Poniżej przytaczamy opinię dziennika sportowego „L'Auto”.

— Mecz koszykówki Francja — Polska odbywał się w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Pomimo to na trybunach stadionu w Strasburgu publiczność zajęła nadal wszystkie miejsca.

— Francja odniosła zwycięstwo w stosunku 33:17 punktów, ale w walce drużyna francuska musiała wykazać wszystkie swe walory i dobrze pracować na zwycięstwo. Walka była niezmiernie zacięta, a przez to — oazromnie interesująca i emocjonująca od początku do końca.

Po pierwszej połowie gry Francja prowadziła zaledwie 10:9. Polski od początku znakomicie dostosowały się do tempa i kombinacyjnej gry francuzek, przeciwstawiając francuzkom nietylko

mocną i doskonałą obronę, lecz często — kroć inicjując niebezpieczne ataki i wykazując dużą wolę zwycięstwa. Francuzki w pierwszej połowie gry niedysponowane strzałowo, nie zdołały osiągnąć przewagi w grze.

W drugiej połowie gry francuzki przeprowadzają kilka dobrze pomyślanych kombinacji i zdobywają szereg nowych punktów. Polski niespeszone przewagą zrywają się do ataku i ze swej strony również zdobywają szereg punktów, tak że w pewnym momencie wynik brzmi 19:17 na korzyść francuzek.

Nieustannie zachęcane i dopingowane przez publiczność graczy francuskie — nie przestają atakować. Polki wyczerpane szybkim tempem gry — nieco miękna, wówczas to zaczyna się zdecydowana przewaga francuzek, zakończona ostatecznym wynikiem: 33:17.

— Polki zrobiły doskonałe wrażenie. Grały znacznie lepiej niż poprzedniego dnia z czeszkami, wykazały w walce wiele ambicji i woli zwycięstwa, po nabyciu rutyny, przedstawiać się będą bardzo groźnie.

PRIMO CARNERA — czyli wielki skandal boksinerski

Przecignięta struna pękła. Komisja boksinerska w New - Yorku zabroniła olbrzymowi włoskiemu, Primo Carnera, występów w Stanach Ameryki Północnej. Podobny los spotkał jego czterech managerów, którym komisja odebrała licencje. W ten sposób Leon See, William Duffy, Walter Friedman i Frank Churchill zostali pozbawieni możliwości zorganizowania wielkich imprez pięściarskich. Do powyższej decyzji przylączył się również związek kalifornijski.

Ku wielkiemu ubolewaniu Carnery i jego managerów, największy bluff pięściarski został zdemaskowany. Knock-out'owy pochód Carnery został powstrzymany przez władze pięściarskie Ameryki, które zainteresowały się nieotowaniem dotychczas w kronikach powodzeniem olbrzymia włoskiego.

16 knock-out'ów, mających swoje odzwierciedlenie finansowe w dochodzie 165,000 dolarów, to sukces godny zazdrości. Sfery pięściarskie Ameryki odnosiły się do zwycięstw Carnery z niedowierzaniem, ale naiwna publiczność dała się omamić dobrze ułożonym „programem zwycięstw” olbrzymia włoskiego i tysiące dolarów płynęły do kasy przed każdą walką. Lecz obecnie już nikt nie wątpi, iż wszystkie walki, od pierwszej do ostatniej, były tylko dobrze odegraną farsą.

Walki 23-letniego włoska z Stribblin giem już wykazały, iż Carnera nie jest bokserem, a każde spotkanie z pięściarzem o przeciętne i marce musi zakończyć się niepowodzeniem. Nie przeszkodziło to jednak managerom amerykańskim znaleźć dla Carnery szereg mniej sławnych przeciwników, a łatwowierna i szukająca wrażeń amerykańska publiczność entuzjastycznie się każdemu błyskawicznie zwycięstwem włoska.

Rzeczywiście, umiejętności pięściarskie Carnery są znikome, ale jego olbrzymia budowa, długie ramiona i silny cios

dawały mu dość duże szanse. Walory te miały jednak swoje ujemne strony, gdyż po krótkim czasie walki włoska całkowicie wyczerpywał się, oddając inicjatywę w ręce przeciwnika. Serce i płucna nie dorównują bynajmniej rozwojowi mięśni i właśnie brak wytrzymałości jest piętą achillesową Carnery. Szybkie wyczerpanie pięściarza przekreśla wszelkie jego nadzieje na przyszłość, gdyż niemożliwa ono nawet przeprowadzenie racjonalnego treningu. Carnera po pięciu minutach intensywnego treningu z trudem utrzymywał się na nogach.

Po walce Carnery z murzynem Chevalier, ten ostatni wystąpił z rewelacyjnym oświadczeniem, iż już w kontrakcie była mowa o nieodzownej porażce przez knock-out. Podczas walki Chevalier ociągał się z wykonaniem przyrzeczenia, co prawda tylko ustnego. Wtedy manager zagroził mu niewypłaceniem umówionej rąży, a gdy i to nie pomogło,

starał się narkotykami oszołomić murzyna i w ten sposób przychylił zwycięstwo na stronę włoska. Temi motywami powodowała się komisja przy ogłoszeniu dyskwalifikacji.

Nie należy jednak spodziewać się, aby Carnera wrócił do ojczyzny, gdzie „zaopiekowałyby się” nim władze włoskowe, jako poborowym, który uchyla się od służby. Tej przyjemności żechce Carnera zapewne uniknąć. „Deska ratunku” dla olbrzymia włoskiego są walki pokazowe, co do których komisja nie ma prawa zabierać głosu. Ostatni wieczór pokazowy zakończył się powodzeniem finansowym, a więc Carnera stanie się główną atrakcją cyrku pięściarskiego, który zorganizuje tournée po całej Ameryce. W ciągu jednego roku z czeladnika kowalskiego stał się Carnera słynnym pięściarzem, artystą filmowym i wreszcie cyrkowcem. Niewątpliwie zawód cyrkowca nie jest ostatnim etapem jego prawdziwie amerykańskiej kariery.

Dział urzędowy Podokręgu Tomaszowskiego Ł. T. O. P. K.

KOMUNIKAT Nr. 8.

1) Wzywa się pod rygorem kary do przesłania składu Zarządu i do podania dokładnego adresu dla korespondencji w terminie 5-dniowym: S.R.W.F. Jutrznia T.G.S. „Sokół” R.K.S. „Sakra” K.S.T. Tomaszowianka.

2) Wzywa się skarbnika Z.K.S. „Hakoah” do odebrania zł. 7.65 jako zwrot kosztów leczenia gracza Szufmana M.

3) Zwraca się uwagę wszystkim klubom na przestrzeganie porządku podczas zawodów i na udzielenie ochrony sędziemu; nieprzestrzeganie powyższego będzie surowo karane.

4) Gospodarze zawodów będą pociągani do bezwzględnej odpowiedzialności za niesportowe zachowanie się publiczności podczas prowadzenia zawodów.

5) Podaje się do wiadomości, iż podokręg udziela zezwolenia na poradę lekarską z dniem 6.VII r. b.

6) Karze się nagana R.K.S. „Młot” za niewybijenie boiska.

7) Karze się następujących graczy: Szufmana M. (Z.K.S. Hakoah) 1-tygod-

niową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę od dnia 9/7 do 15/7 r. b., Wójcika Lucjana (T.G.S. Sokół) — 2-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę i za wszczęcie bijatyki od dnia 9/7 do 2/9 r. b., Klimka (T.G.S. Sokół) i Mazelszajna (Z.K.S. Hakoah) po 2 tygodnie dyskwalifikacji za wzajemną słowną obrazę licząc od dnia 9/7 do 22/7 r. b., Pietruszczaka Zygmunta (T.G.S. Sokół) 4-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego licząc od dnia 9/7 do 5/8 r. b., Drzazgę N. (R.K.S. Młot) nagana za przeskoczenie w prowadzeniu zawodów, Kuleszę — kapitan (K.S. Pogoń) 4 tygodniową dyskwalifikacją za fałszywe podanie nazwiska gracza w protokole sędziowskim od dnia 9/7 do 5/8 r. b.

8) Karze się Z.K.S. „Hakoah” upomnieniem za niesportowe zachowanie się graczy i T.G.S. „Sokół” — grzywną w wysokości zł. 15.-- z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 6 miesięcy.

9) Podaje się do wiadomości, iż nadeszły karty zgłoszeniowe, które otrzymać można u skarbnika Podokręgu.

Sława polskich bokserów

Edward Ran triumfuje w Ameryce

Edward Ran, doskonały pięściarz polski wagi lekkiej po wielomiesięcznym pobycie na wyspie Kubię, gdzie trzykrotnie walczył z powodzeniem, przybył wreszcie do St. Zjednoczonych (trudności robiło biuro imigracyjne) i zamieszkał w miejscu Milwaukee o 2 godziny drogi od Chicago.

Pierwszy występ Rana na ziemi amerykańskiej przyniósł mu pewny sukces. Mecz z miejscowym bokserem Joe Kubiakiem (polakiem z pochodzenia) zakończył się niespodzianie szybko. Ran znokautował przeciwnika już w pierwszej minucie. Jest to bodajże rekord szybkości nokauta ustanowiony przez boksera polskiego.

Prasa amerykańska chwali bardzo „robota” Rana, podkreślając jego siłę uderzenia i dobrą pracę nóg. Kilka dzienników nazwało Rana „polskim Carpentier'em”.

W niedługim czasie Ran walczyć będzie ze znacznie poważniejszym przeciwnikiem, zapewne z jednym z czołowych pięściarzy St. Zjednoczonych wagi lekkiej.

Ł. T. S. G. — Widzew grają we wtorek.

W nadchodzący wtorek dnia 22 bm. odbędzie się na boisku „Widzewa” interesujący mecz między zespołem ligowym ŁTSG. a pierwszym zespołem „Widzewa”.

Będzie to dla drużyny robotniczej doskonały trening przed sobotnim meczem z robotniczą reprezentacją Austrii. Początek meczu o godzinie 17-ej.

Karol Szczerbiński

następca St. Cyganiewicza

Najsilniejszy przedstawiciel naszego zapaśnictwa St. Zbyszko - Cyganiewicz zamierza się w jesieni b. r. usunąć z czynnego życia sportowego. Jego obecne występy w St. Zjednoczonych są już zapewne ostatnimi w jego bogatej karierze zapaśniczej, która ma się już ku końcowi. Cyganiewicz wycofuje się z ringu, objął prezesurę najpoważniejszej instytucji sportowej w Ameryce, urządzającej największe imprezy, t. j. związkowi „Madison Square Garden” w miejscie zmarłego ostatnio TeX Ricarda, b. menagera Jacka Dempsey'a. Jest to jedno z największych stanowisk w świecie sportowym Ameryki, jakie objął polak, który sobie nań zasłużył, zwyciężając w przeciągu 25 lat 3000 zapaśników najrozmaitszych narodowości.

Jako następcę swego upatrzył sobie Cyganiewicz bratanka Karola Nowine Szczerbińskiego, któremu przepowiadają w Ameryce świetną przyszłość; jego dotychczasowe występy w kilku miastach stanu N. York zrobiły już jak najlepsze wrażenie i zjednały mu u znawców zapaśnictwa wielkie uznanie. Ostatnio zgłosili się do Szczerbińskiego wybitni aranżerzy meczów boksinerskich z propozycjami, żeby się oddał pięściarstwu i przyrzekli mu pomoc fachowych trenerów.

Szczerbiński, licząc zaledwie 24 lat, ma przed sobą świetną przyszłość, a jego zwycięstwa nad zapaśnikami tej miary, jak Sam Chaphan (Anglia), Carthy, Hassan Hanney, Carles Peterson, John Kolonis, Jack Burns, James Moore i Frank Munroe, zapowiadają, iż w walce o mistrzostwo zapaśnicze świata odegra zapewne wielką rolę.

Od chwili przybycia do Ameryki, Szczerbiński wygrał już czterdzieści kilka walk, nie przegrywając żadnej. Pisma amerykańskie rozpisują się bardzo szeroko o jego triumfach. Równocześnie ze Szczerbińskim występuje jego stryj Władysław Cyganiewicz (Zbyszko II), który podobnie, jak i jego brat ma już za sobą wielką sławę na polu zapaśnictwa.

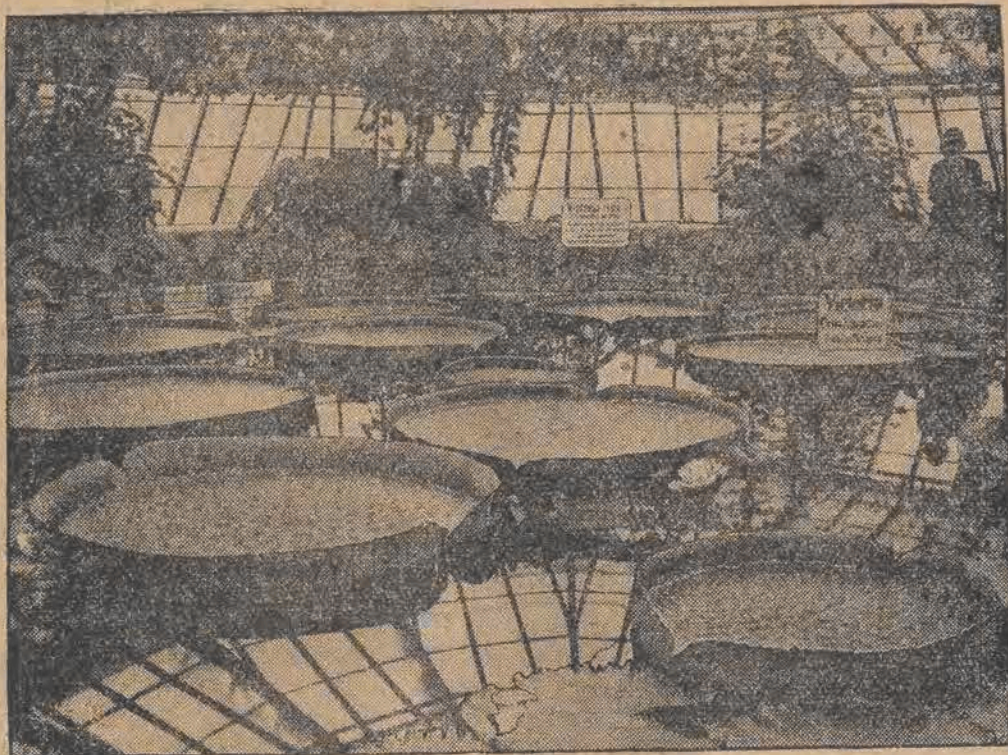
**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

W sezonie turystyki



Malowniczy widok jeziora górskiego na tle gór dolomicki

Roślina, która kwitnie przez jeden dzień w roku



Victoria Regia, piękny okaz flory podzwrotnikowej, kwitnący tylko przez jeden dzień w roku. — Na zdjęciu powyższym widzimy tę roślinę właśnie w rozkwicie.

Jeszcze jeden rozwód w Hollywood

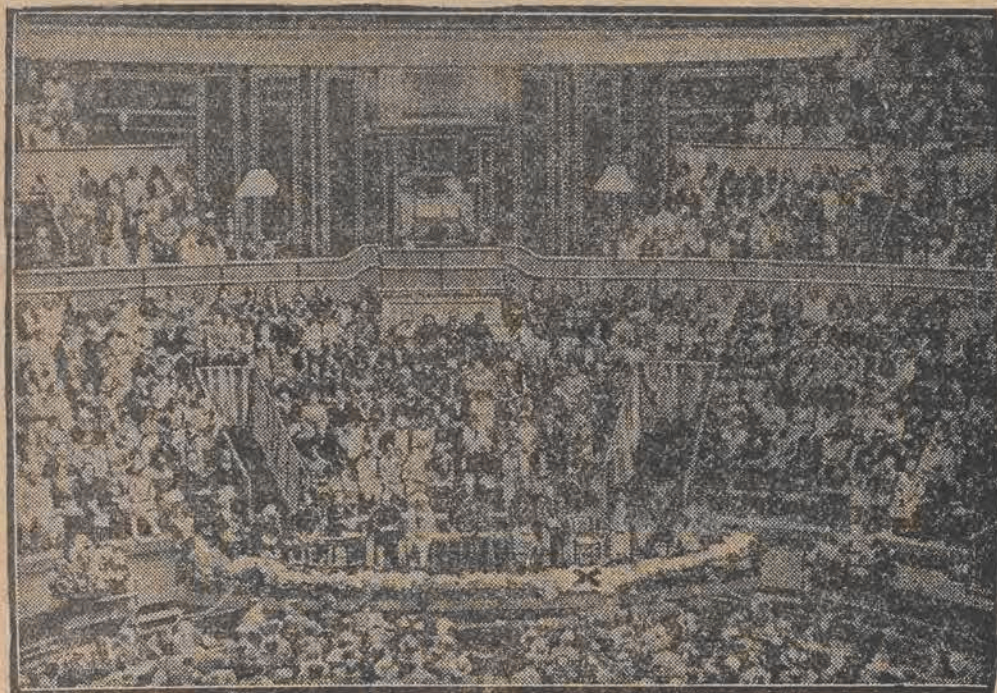


MARY PICKFORD I DOUGLAS FAIRBANKS.

— Jedyna dotychczas para małżeńska w Hollywood, której pożycie stawiano za wzór — mała obecnierównież się rozwieść...



Greki STATAKIS ze swoją żelazną beczką, w której usiłował on przeżyć wodospad Niagary. Dopiero w kilka dni po „starciu” znaleziono w nurtach Niagary beczkę, w niej zaś — zwłoki śmiełka.



Olbrzymie posiedzenie spirytystyczne w londyńskiej Albert-Hall, odbyte ku czci zmarłego pisarza angielskiego Conan Doyle. Jak już donosiliśmy wposiedzeniu tem wzięło udział 10.000 osób. Inicjatorzy ogłosili, że na posiedzeniu tem uda się wywołać ducha zmarłego... Z tego względu miejsce obok wdowy po Conan Doyle (oznaczone na powyższym zdjęciu krzyżykiem x) pozostawiono wolne... Po posiedzeniu oświadczyło pewne obecne na sali medium, iż widziało ono na tem miejscu zmaterializowanego ducha Conan Doyle'a.



W okolicach Czechosłowacji znaleziono w ziemi grób wojownika germańskiego z czasów historycznych. W grobie tym wykryto — prócz kości wojownika oraz jego konia, widocznych na powyższym zdjęciu — jeszcze części zbroi ze złota oraz brązu.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 posz10 groszy, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia ad

Sluzne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”. sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.